

**Sygnatura akt VI Ka 515/15**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **25 sierpnia 2015** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Agata Gawron-Sambura

Protokolant Sylwia Sitarz

przy udziale Jolanty Mandziej

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 18 sierpnia 2015 r.

sprawy **P. B. s. A. i B.,**

**ur. (...) w Z.**

oskarżonego z art. 278§1 kk i art. 279§1 kk przy zast. art. 11§2 kk w zw. z art. 12 kk przy zast. art. 64§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela publicznego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrzu

z dnia 3 lutego 2015 r. sygnatura akt II K 28/13

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Rejonowemu w Zabrzu do ponownego rozpoznania.

Sygn. akt 515/15

## UZASADNIENIE

Od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrzu z dnia 3 lutego 2015r., sygn. akt II K 28/13 apelację na niekorzyść oskarżonego P. B. wywiódł oskarżyciel publiczny, który zaskarżając wyrok w całości zarzucił mu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a mający wpływ na jego treść poprzez uznanie, że brak jest jakichkolwiek dowodów potwierdzających, że oskarżony ten dopuścił się włamania do garażu, podczas gdy prawidłowo oceniony materiał dowodowy prowadzi do odmiennego wniosku.

Podnosząc ów zarzut apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Przedstawiając przyczyny uchylenia wyroku wskazać należy w pierwszej kolejności na to, że wiążą się one przede wszystkim z uchybieniami procesowymi dotyczącymi oceny materiału dowodowego, którą przeprowadził sąd meriti. Miało to oczywisty wpływ na treść wydanego wyroku, bowiem przełożyło się w sposób niekwestionowany na prawidłowość dokonanych przez Sąd I instancji ustaleń.

Rację ma skarżący wywodząc, że Sąd Rejonowy w istocie rzeczy nie poradził sobie z oceną zebranych w sprawie dowodów - w tym przede wszystkim z oceną zeznań pokrzywdzonego M. W., bezzasadnie odrzucając jako

niewiarygodną prezentowaną przez niego wersję co do sposobu zabezpieczenia drzwi do garażu, z którego sprawcy wynieśli metalowe kątowniki. Wywody zawarte w pisemnych motywach rozstrzygnięcia, odnoszące się do tego osobowego źródła dowodowego, jak trafnie podnosi skarżący, są dowolne, głównie z tego względu, że Sąd meriti dokonał analizy wypowiedzi pokrzywdzonego sprzecznie z ich ogólną wymową i w oderwaniu od innych dowodów, i w rezultacie nie był - siłą rzeczy - w ogóle w stanie poprawnie ustosunkować się do kwestii ich wiarygodności, w zakresie zarzucanego oskarżonemu P. B. czynu.

Zaznaczyć jednocześnie należy, że niedopuszczalna jest ocena wartości zeznań takiego źródła dowodowego, według kryterium wskazywanej przez sąd meriti obstrukcji procesowej świadka, bądź wobec zawyżania przez niego w sposób znaczący wartości skradzionego mienia.

Dla prawidłowej, zgodnej z wymogami art. 7 k.p.k. zeznań M. W. ważne jest także i to, że nie można dyskredytować dowodu z obciążających zeznań tylko dlatego, że występują w nich drobne sprzeczności, przeinaczenia, zwłaszcza kiedy wynikają one ze znacznej odległości czasowej składanych wyjaśnień lub zeznań, odmiennej techniki przesłuchania, czy nawet właściwego, dla każdej z przesłuchujących osób, formułowania depozycji tej osoby (por. wyrok SA w Katowicach z 8 grudnia 2010 r., II AKa 192/10, LEX nr 785442; wyrok SN z 20 listopada 2012 r., WA 24/12, LEX nr 1231679).

Odrzucając jako niewiarygodne wypowiedzi procesowe pokrzywdzonego, z powołaniem argumentów o niespójności i niekonsekwencji jego depozycji, nie zauważa sąd meriti, co słusznie podnosi skarżący, że na gruncie rozpatrywanej sprawy różnic takowych, mogących faktycznie dyskwalifikować relacje pokrzywdzonego w zakresie w jakim zeznawał on na temat sposobu zabezpieczenia drzwi garażowych, na próżno szukać. W sprawie niniejszej jako nie budzące wątpliwości i w efekcie końcowym niezmiennie uchodzić muszą bowiem relacje pokrzywdzonego M. W. wskazujące na zerwanie przez sprawców kłódki celem uzyskania dostępu do wnętrza garażu. Od pierwszych zeznań dot. - 9 maja 2012 r. (k. 2 -3), aż po ostatnie na rozprawie w dniu 13 stycznia 2014r. świadek ten mówił stanowczo i konsekwentnie, że krytycznego dnia widział przeciętą kłódkę, i choć faktem jest, że na tejże rozprawie wprowadził do swoich relacji dodatkowo wątek uszkodzonego zamka, to jednak po odczytaniu pierwotnych zeznań, wobec sygnalizowanej przez niego niepamięci, podtrzymał ostatecznie pierwotną wersję, z której bezsprzecznie wynikało, że garaż, z którego zostały skradzione elementy konstrukcyjne, był zamknięty na kłódkę. W rzeczywistości nigdy więc nie zaprzeczył wersji o zerwaniu stosownego zabezpieczenia przez sprawców kradzieży, którą podał podczas przesłuchania w dacie 9 maja 2012 r., a pytany potem szczegółowo o przebieg zdarzenia, w sposób przekonujący potwierdził wzmiankowaną okoliczność. Czy jednak ta ostatnia wersja różni się zasadniczo - czy jest sprzeczna z tym co mówił wcześniej, jak twierdzi sąd? Oczywiście nie, skoro pokrzywdzony mimo wszystko podtrzymał wersję o przecięciu kłódki, której to okoliczności, wobec upływającego czasu, nie pamiętał dokładnie będąc słuchany na rozprawie. Wbrew odmiennym wywodom sądu meriti, depozycje pokrzywdzonego w kluczowej dla odpowiedzialności oskarżonego kwestii, związanej ze sposobem otwarcia garażu, skąd skradzione zostały metalowe kątowniki, nie uległy więc istotnej zmianie i były konsekwentnie przez niego podtrzymywane w toku całego postępowania. Zeznania świadka ocenić zatem należało jako stałe, acz w spontanicznej - szczerzej relacji pojawiają się zwykle elementy zmienne, wynikające z naturalnych procesów obserwacyjnych i pamięciowych, nie zaś z interesownej postawy.

Przybyli na interwencję funkcjonariusze Policji, których przesłuchano następnie w toku procesu, także potwierdzili fakt poinformowania ich przez pokrzywdzonego o zerwaniu przez sprawców kradzieży stosownego zabezpieczenia w postaci kłódki celem uzyskania dostępu do dzierzawionego przez niego garażu, co niewątpliwie uwiarygodniało w tym zakresie zeznania M. W.. Wynika to nie tylko z ich zgodnych w tej mierze zeznań, ale również z zapisków urzędowych widniejących w notatnikach służbowych, które ujawnione zostały podczas procesu przez sąd meriti. Tego waloru - zgodności z innymi, obiektywnymi dowodami - nie da się zatem podważyć dywagacjami o negatywnym zachowaniu i cechach charakteru świadka. Wiarygodnym świadkiem może być także osoba, jak wskazał w pisemnym uzasadnieniu sąd meriti, torpedująca swoją absencją prawidłowy przebieg procesu.

Przecięcie kłódki zabezpieczającej dostęp do pomieszczenia garażowego wcale nie musiało łączyć się z pozostawieniem na miejscu zdarzenia jakichś szczególnych śladów świadczących o dokonaniu włamania, inaczej przedstawiałaby się natomiast kwestia wylamanego zamka, ale tej wersji pokrzywdzony ostatecznie przecież nie potwierdził. Rację

ma skarżący utrzymując, że brak kłódki w pobliżu garażu nie dowodzi o niewiarygodności pokrzywdzonego, zresztą interweniujący policjanci zeznali zgodnie o zaroślach rosnących niedaleko miejsca zdarzenia, więc zrozumiałym jest przedmiot takiej wielkości jak kłódka zwyczajnie mógł zostać przez nich niezauważony w opisywanych okolicznościach. O braku odpowiedniego zabezpieczenia nie świadczy również okoliczność nieujawnienia na miejscu przestępstwa narzędzi służących jego pokonaniu, niewątpliwym bowiem jest, że sprawcy takowym musieli się posługiwać, skoro z wnętrza garażu zdołali wyrwać kątowniki stanowiące jego część składową, czego nie zdołaliby uczynić gołymi rękoma.

Zawyżenie wartości skradzionego mienia przez pokrzywdzonego nie czyniło go automatycznie niewiarygodnym. M. W. w swoich depozycjach nawiązywał wyraźnie do wydatków związanych z odtworzeniem konstrukcji garażu, przy czym podawana przez niego wartość miała charakter jedynie orientacyjny. Naprawa zniszczeń dokonanych przez sprawców kradzieży bezspornie wiązałyby się z większymi kosztami aniżeli wartość poszczególnych elementów konstrukcyjnych będących przedmiotem zaboru, jaka została ustalona przez biegłego rzeczoznawcę.

Odrzucając zeznania pokrzywdzonego jako niewiarygodne sąd meriti pominął w swoich rozważaniach nader istotną okoliczność, zdaniem Sądu II instancji, rzutującą bezpośrednio na dokonanie prawidłowej oceny tego dowodu. W wyjaśnieniach oskarżonego P. B. pochodzących z rozprawy pojawia się mianowicie informacja o „starym (...)” znajdującym się w garażu dzierżawionym przez pokrzywdzonego, co czyni zasadnym wnioskowanie o istnieniu zabezpieczeniu tego pomieszczenia przed dostępem osób trzecich pod postacią kłódki, o czym sygnalizował pokrzywdzony w swoich depozycjach. Trudno wyobrazić sobie sytuację, aby pomieszczenie garażowe, w którym zaparkowano jakiś pojazd, nawet przedstawiający niewielką wartość materialną, stał niezamknięty jak wywodzi oskarżony w sposób nieprzekonujący.

Także tłumaczenia oskarżonego P. B. i świadka M. M. w realiach niniejszej sprawy muszą zostać potraktowane jako bałamutne. Trudno powiedzieć jakim to miernikiem prawdy obiektywnej mają być relacje wymienionych, skoro nawet relacje interweniujących policjantów nakazywały podejść do nich z dużą dozą ostrożności. Ci zgodnie przecież podali, że podczas zatrzymania obaj mężczyźni powoływali się na uzyskanie od właściciela zgody na dokonanie rozbiórki garażu, co stanowiło oczywistą nieprawdę, bowiem konsekwentnie zeznający pokrzywdzony stanowczo zaprzeczył temu faktowi. Mówiąc wprost; tym samym można przyłapać ich na kłamstwie.

Sąd Rejonowy wprawdzie przeanalizował treść wyjaśnień oskarżonego i zeznań M. M., i dostrzegając sprzeczności wersji z obydwu etapów postępowania, stwierdził, że przyznanie się do winy nie może stanowić królowej dowodów. Wywodów sądu meriti zaprezentowanych na kartach pisemnego uzasadnienia meriti nie sposób było jednak podzielić. W omawianym przypadku przyznanie się do winy nie stanowiło, w świetle powyższych uwag, jedyne dowodu wskazującego na pokonanie przez sprawców zabezpieczenia celem uzyskania dostępu do wnętrza przedmiotowego garażu.

Nowa wersja oskarżonego nie mogła być uznana za wiarygodną z powodu braku konsekwencji i nielogiczności, a zbieżne z nią zeznania M. M. złożone też na późnym etapie procesu nie przekonują do tej wersji. Należy pamiętać, że oskarżony P. B. przyznał się werbalnie do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa nie tylko w początkowej fazie dochodzenia, kiedy odbierano od niego lakoniczne wyjaśnienia i powtórzył wówczas zapis zawarty w postanowieniu o przedstawieniu zarzutów, ale na co trafnie zwraca uwagę w apelacji skarżący, a czego nie rozważył sąd meriti dokonując weryfikacji tego źródła dowodowego, P. B. dodatkowo, poza tym protokołem, dobrowolnie złożył wniosek o dobrowolne poddanie się karze wskazując w nim czyn z art. 279 § 1 k.k. 9 ( k. 55). Stąd nie wytrzymuje krytyki argument sądu meriti wskazującego, że oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu motywowany wyłącznie chęcią jak najszybszego opuszczenia komisariatu, gdyż liczył że postępowanie sądowe stworzy mu możliwość zgłoszenia zastrzeżeń co do tez stawianych przez organy ścigania. Przedmiotowy wniosek stanowczo podważa wzmiankowane rozumowanie sądu meriti.

Wobec powyższego stwierdzić trzeba, że zaprezentowana przez Sąd I instancji ocena dowodów jako nie bazująca na analizie całokształtu materiału dowodowego i wszystkich okoliczności sprawy narusza art. 7 k.p.k. i art. 410

k.p.k., czyniąc tym samym zawarte w uzasadnieniu apelacji twierdzenia dotyczące błędnych ustaleń faktycznych merytorycznie całkowicie zasadnymi, stąd nie mogły się ostać w świetle realiów przedmiotowej sprawy. Konieczność dokonania ponownej oceny materiału dowodowego jest tego rodzaju, że ciężar rozstrzygnięcia kwestii sprawstwa oskarżonego P. B. musiał znaleźć się ponownie w gestii sądu pierwszej instancji.

Ponowne rozpoznanie sprawy ma służyć poczynieniu przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych, które potwierdzą, bądź wykluczą dokonanie przestępstwa z art. 279 § 1 k.k. Dotychczasowe ustalenia faktyczne, pozbawione analizy wielu istotnych aspektów sprawy były niepełne i skutecznie wywołały apelację podważającą karnoprawną ocenę zachowania tego oskarżonego.